Nr. 238. Wtorek 23 października 1923 roku. Cena numeru mk. 7000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAK JA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 78.

Adres dla listów i depesz „ISKRA". Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

POLITYKA PODATKOWA.

Sosnowiec, 23 października.

Na nowopowstały młody organizm państwowości polskiej spadło naraz mnóstwo zagadnień socjalnych, domagających się śpiesznego uregulowania.

Nikt nie chce czekać, natomiast wszyscy zdradzają objawy niecierpliwości. Co tu mówić o rewolucji, kiedy Polska — to „tabula rasa", niewiele jest w niej do zburzenia, a wszystko budowy lub odbudowy wymaga. Dziś już nauczyliśmy się tego, że samo uchwalanie ustaw nie wprowadza nic więcej ponad demoralizację i sposobność do ich koniecznego obchodzenia — skoro te ustawy nie odpowiadają realnym stosunkom, siłom i środkom narodu, oraz skarbu państwa.

Wymownym świadectwem bezsilności reformartorskich ustaw, zrodzonych pod wpływem oderwanej teorji są: ustawa agrarna, o spółdzielniach, o przerachowaniu należności na marki polskie, wogóle ustawy walutowe.

Pewne kierunki polityczne narzucają państwu olbrzymie cele przebudowy całego ustroju socjalno-ekonomicznego i politycznego i pragną naraz z pod ziemi wydobyć całe nowe warstwy socjalne i powierzyć im rolę kierowniczą w życiu zbiorowem. Są to rzeczy piękne i porywające, jak każdy płód fantazji, jak wszelka utopja, świadcząca o drzemiących w głębi duszy ludzkiej ideałach, lecz kryją one w sobie niebezpieczeństwo uśpienia czujności obywatelskiej, wzgardzenia rzeczywistością i odwrócenia się od wysiłków dnia powszedniego.

W wyrównaniu konfliktów socjalnych najskuteczniejszym i wprost niezawodnym orężem jest podatek. Państwo w drodze podatków bezboleśnie ściąga ogromne zasoby od zamożnych i używa je na poparcie szerokich warstw w celu stworzenia dla nich znośnych warunków egzystencji i podstaw rozwoju. Polityka podatkowa jest najcenniejszym elementem polityki ekonomicznej.

U nas broń ta leży bezużytecznie, nie jest wyzyskana, wypadła z drżących rąk administracji skarbowej i poniewiera się w lamusie.

Obecnie, na jesieni przypadają nareszcie t e r m i n y płatności poważnych podatków, ktore winny wyciągnąć skarb państwowy z niemocy.

Społeczeństwo musi sobie wyraźnie zdać sprawę przedewszystkiem ze znaczenia podatku obrotowego i żądać sumiennego i nieustępliwego wprowadzenia go w życie. Podatek ten ma epokowe znaczenie socjalne. Jego zadaniem jest zmniejszyć liczbę pośredników, zbliżyć wytwórcę do spożywcy, skrócić łańcuch ogniw pasożytniczych, obciąć pasek.

Przy tym podatku niemożliwością jest, aby produkt przechodził, jak się to obecnie dzieje przez 20 pośredników, bo każdy z nich musiałby obciążyć go 2 i pół proc. podatku, czyli podatek ten ściągany miałby zostać 20 razy po 2 i pół proc., co nie wytrzymuje najmniejszej kalkulacji, gdyż konsumenci rychło się opamiętają i poczną nabywać towar u źródła.

Podatek ten uderza w rozwielmożnione pośrednictwo, twierdzę i ostoję spekulacji. Podatek od obrotu przemocą usunie z życia ekonomicznego tylu zbędnych pośredników, uprości stosunki ekonmiczne i rozjaśni zasnuty mgłą horyzont ekonomiczny. Ale przedewszystkiem winien on zrzeszyć konsumentów, pobu[illegible]ć, wzmocnić i rozbudować polską kooperację, odgrywającą obecnie jeszcze, niestety, zbyt znikłą rolę w naszem życiu ekonomicznem.

Jest to znaczny ciężar, ale może zmyje on z czoła naszej administracji skarbowej i komunalnej to piętno aż nazbyt mało chwalebne, którego mocą cała nasza administracja nie umie ściągnąć tyle środków z podatków, aby wystarczyło tychże choćby na opłacanie jedynie pensji urzędniczych.

Ustawa upoważniająca.

Sosnowiec, 23 października.

Parlament niemiecki uchwalił t. zw. ustawę upoważniającą, przez którą rząd kanclerza Stresemanna uzyskuje możność przeprowadzenia reformy waluty i sanacji finansów drogą rozporządzeń. Ustawa ma tylko dwa paragrafy: w pierwszym zawiera się pełnomocnictwo dla rządu do wydawania „zarządzeń w dziedzinie finansowej, gospodarczej i społecznej, które uważa za potrzebne lub pilne, przyczem może się oddalić od zasad konstytucji rzeszy". Upoważnienie to nie rozciąga się na dziedzinę ustawodawstwa społecznego (rząd nie będzie więc mógł normować czasu pracy) a parlament niemiecki ma prawo znieść w każdej chwili rozporządzenia rządu na podstawie tej ustawy wydane. Drugi paragraf postanawia, że ustawa traci moc obowiązującą w razie zmiany w składzie rządu, a w każdym razie z dniem 31 marca 1924 r.

Ponieważ ustawa upoważniająca oznaczała zmianę konstytucji, przeto do jej uchwalenia wymaganą była większość dwuch trzecich parlamentu przy komplecie dwuch trzecich posłów. W sejmie rzeszy stronnictwa antyrządowe (komuniści, nacjonaliści i bawarscy ludowcy) mogły przez samą absencję niedopuścić do kompletu dwuch trzecich, wynoszącego 306 posłów. Również w najsilniejszem stronnictwie rządowem, wśród 177 socjalistów, znajdowała się znaczna mniejszość, przeciwna początkowo ustawie i grożąca wstrzymaniem się od głosowania. Rządowi udało się w międzyczasie skłonić bawarskich ludowców do pozostania na sali, a ponieważ socjaliści głosowali solidarnie za rządem, więc ustawa przeszła większością 316 przeciw 24 głosom.

Kanclerz Stresemann uzyskał w ten sposób dyktaturę finansowo-gospodarczą w państwie na kilka miesięcy. Parlament został odsunięty od zabierania głosu w najważniejszych sprawach, a raczej odsunął się od nich sam dobrowolnie. Na podstawie nowej ustawy zamierza rząd w drodze rozporządzenia przeprowadzić dostosowanie podatków do spadku waluty, czyli t. zw. waloryzację podatków, ustanowić podatek majątkowy, rozszerzyć zakres władzy ministra skarbu, dokonać reformy walutowej, znieść lub obniżyć niektóre opłaty i podatki, jak np. podatek od węgla i t. d. Zamiast ciężkiego aparatu ustawodawczego, w którym o sprawach, dotyczących niezmiernie skomplikowanego organizmu gospodarczego, decyduje przeważnie demagogja, interes klasowy lub pospolita ignorancja przychodzi teraz do głosu i decyzji rząd jako czynnik, mogący działać szybko, konsekwentnie i fachowo. Nie ulega wątpliwości, że ustawa ta jest wielkim krokiem naprzód na drodze ku sanacji gospodarczej Niemiec.

Ustawa niemiecka ma także dla nas duże znaczenie. Okazuje się bowiem, że oprócz oparcia rządu o silną i stałą większość parlamentarną, dawniej w Austrji, a teraz także w Niemczech, uznano jako drugi niezbędny waru-

nek sanacji finansowej rozszerzenie uprawnień rządowych kosztem parlamentu.

Jest to jakby parlamentaryzacja podniesiona do potęgi. Czy nie należałoby zatem i w Polsce, w analogicznem znajdującej się położeniu, ograniczyć uprawnień sejmu w zakresie walutowo-finansowym na korzyść rządu — lub rady naprawy skarbu.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Projekt ministerjum kolei podniesienia z dniem 1 listopada pierwotnie uchwalonej 100-procentowej podwyżki taryfy kolejowej do 200 proc., pozyskał aprobatę zainteresowanych ministerjów. Od 1 listopada zatem obowiązywać będzie 200 proc. podwyżka taryfy kolejowej, tak osobowej, jak towarowej.

— Czeskosłowackie izby handlowe i przemysłowe przeprowadzają obecnie w swoich okręgach rejestrację wierzytelności czeskosłowackich w Polsce, aby na podstawie zebranych danych umożliwić zagajenie ugodowych pertraktacji grupy dłużników polskich z grupą wierzycieli czeskosłowackich. Akcja ta ześrodkowana jest obecnie w izbie handlowej i przemysłowej w Ołomuńcu.

— Z dniem 20 b. m. zostały dopuszczone do obrotu giełdowego na warszawskiej giełdzie pieniężnej 6 proc. złote bony skarbowe serji I B, C, D. Kursa dzienne bonów poszczególnych serji będą podawane w cedułach oficjalnych giełdy warszawskiej. Wobec powyższego zarządzenia wszelkie umowy rządowe, zawarte w złotych, o ile w samych tych umowach nie zostały przewidziane sposoby ich przerachowywania, będą wykonywane w markach polskich według kursu bonów złotych tej serji, która podlega najwcześniejszemu umorzeniu.

— Dzięki inicjatywie ministra kolei żelaznych, inż. Nossowicza, na ukończeniu znajduje się projekt reorganizacji władz kolejowych.

Sprawa tej reorganizacji jest bardzo pilna i konieczna z tego względu, iż dotychczas istnieje w Polsce siedem systemów organizacji kolejnictwa, tak że niemal każda dyrekcja jest oparta na innych zasadach organizacyjnych.

— Związek górników niemieckich wystosował do członków odezwę, wzywającą do strajku. Odezwa ogłasza, iż przyznana górnikom podwyżka 300 proc. jest zupełnie niewystarczająca. Prace konieczne w kopalniach mają być w dalszym ciągu wykonywane.

— „Petit Parisien" donosi z dobrego źródła, że podstawę rozmów pp. Massaryka i Benesza z rządem francuskim stanowiły stosunki polsko-francuskie, istniejące od roku 1921.

— Turecka rada ministrów uchwaliła przedłożyć zgromadzeniu narodowemu w Angorze do ratyfikacji traktaty polsko-tureckie, a mianowicie traktat przyjaźni, oraz konwencję handlową i osiedleńczą. Traktaty te zostały już złożone w zgromadzeniu narodowem do ratyfikacji.

— Ks. kardynał Kakowski przed swoim wyjazdem do Rzymu odbył dzisiaj konferencję z ministrem spraw zagranicznych p. Seydą. Na konferencji tej były omówione sprawy, dotyczące państwa polskiego i kościoła katolickiego.

Bawarja zrywa z Rzeszą.

Monachjum, 22 paźdz.

Zerwanie między Bawarją i rzeszą zostało ostatecznie dokonane. Wypadki rozegrały się w następujący sposób:

Z Berlina nadeszły wiadomości, że rada gabinetu rzeszy postanowiła podtrzymać i przeprowadzić za wszelką cenę odwołanie gen. von Lassowa z Bawarji. W popołudniowem wydaniu monachijskie nacjonalistyczne dzienniki wystąpiły z gwałtownymi atakami na rząd berliński, zapewniając, że Bawarja wszelkiemi sposobami decyzjom rządu berlińskiego się przeciwstawi. Po godzinie 8 wieczorem von Kahr wezwał do siebie na nadzwyczajną konferencję przedstawicieli prasy i oświadczył im oficjalnie, co następuje „W ciągu ostatnich 48 godzin sytuacja między Bawarją i rządem rzeszy zaostrzyła się do niezwykłych rozmiarów wskutek niedogodnego i bezprzykładnego stanowiska zajętego przez rząd rzeszy. Rząd bawarski w następstwie stanowczej decyzji odwołania gen. von Lossowa postanowił uciec się do jedynego sposobu działania, który uważa za możliwy i zdecydował ze swej strony mianować gen. von Lossowa naczelnym wodzem państwa oraz poruczyć mu natychmiastowe zaprzysiężenie bawarskiej reichswehry.

Walka z komunizmem na Górnym Śląsku.

Katowice, 21 paźdz.

Władze bezpieczeństwa powzięły decyzję bezwzględnej walki z wszelkiemi organizacjami przeciwpaństwowemi, przedewszystkiem z organizacjami komunistycznemi. W związku z tem, 18 b. m. przeprowadzono cały szereg rewizji. Zaaresztowano członków komitetu wykonawczego, oraz zarządu poszczególnych oddziałów partji komunistycznej Górnego Śląska. Rola tych ludzi w ubiegłym strajku była jasna. Pod płaszczykiem obrony robotników w ich ekonomicznej walce z pracodawcami komuniści usiłowali przeprowadzić swoje cele, zmierzające do zguby państwa polskiego. Obrawszy sobie jako cel obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego i to środkami gwałtownemi, nie cofając się przed rozlewem krwi bratniej, partja ta służyła obcym interesom. Robotnicy, których krwią została wywalczona wolność Górnego Śląska, nie staną w obronie tych, którzy czyhają na ich wolność i byt, a sąd, który przeciw nim śledztwo już rozpoczął, wyda sprawiedliwy wyrok na burzycieli ładu i spokoju. Władze są przekonane, że robotnicy i całe społeczeństwo województwa śląskiego wierzą w sprawiedliwy wyrok sądu Rzeczypospolitej i wytrwają przy swych warsztatach pracy, nie dając się nakłonić do jakichkowiek wystąpień i strajków.

Z kraju.

Ohydna zbrodnia warjata. Na terenie szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach pod Warszawą, znaleziono zwłoki czteroletniej dziewczynki, córeczki jednego z pracowników szpitalnych. Na zwłokach dziecka znać było ślady okrutnego znęcania się, a główka była poraniona uderzeniami tępem narzędziem.

Zawiadomiono policję pruszkowską, która przedsięwzięła dochodzenie.

Mordercą okazał się umysłowo chory Grochulski, pozostający w szpitalu pod obserwacją. Osobnik ten był już raz aresztowany za podobne przestępstwo. Ofiarą wtedy padła dwunastoletnia dziewczynka.

Ponieważ Grochulski był nagół przytomny, używano go w zakładzie do rozmaitych robót gospodarskich, z czego wywiązywał się ku ogólnemu zadowoleniu.

Morderca, czyszcząc naczynia kuchenne, spostrzegł biegającą po podwórzu dziewczynkę. Uzbrowszy się w dużą łyżkę od zupy, skorzystał z chwilowego braku dozoru, złapał dziecko i zawlókł je w zarośla.

Nie słyszano żadnego krzyku, Warjat, zatkawszy dziecku usta zamordował je kilkoma uderzeniami łyżki po główce.

16-letni matkobójca. W Poznaniu została popełniona ohydna zbrodnia.

16-to letni Stefan Spruczyński zabił swoją matkę, zadając jej dwa uderzenia siekierą w głowę.

Szczegóły wstrząsającego mordu przedstawiają się następująco: Stefan Spruczyński projektował zamordowanie matki od dłuższego czasu. Również planował morderstwo swej 22-letniej siostry. W jedną niedzielę zamierzał już popełnić mord. W tym celu przyszykował siekierę. Jednak do wykonania nie przystąpił. Dopiero w nocy z wtorku na środę o godzinie 3 nad ranem wkradł się z toporkiem do sypialni matki. Trzykrotnie podnosił siekierę ale ręka odmówiła mu posłuszeństwa. Wreszcie powodowany bestjalskiem podnieceniem, uderzył matkę dwukrotnie siekierą w głowę.

W sąsiednim pokoju spała córka Marjanny Spruczyńskiej. Obudzona podejrzanym hałasem, krzykiem zaalarmowała mieszkańców. Ohydny syn wobec domowników oświadczył, że matka jego zasłabła i on pospieszył jej na ratunek.

Zamordowana liczyła 61 lat i pochodziła z Wymysłowic, pow. mogilnickiego. Zbrodniczy syn zabił ją w celu rabunkowym, chcąc wyjechać do Francji.

Miljardowe malwersacje. Funkcjonarjusze policji lwowskiej wpadli na trop olbrzymich malwersacji, dokonywanych już przeszło od roku na szkodę skarbu kolejowego przez magazyniera kolejowego Stanisława Bukasiewicza i trzech jego spólników. Bukasiewicz, jak pierwsze kroki wstępnego śledztwa ustaliły, sprzeniewierzył benzynę miljardowej wartości. Oprócz niego aresztowano szofera kolejowego Aleksandra Brzosa i dwu innych. Dalsze śledztwo, które obfituje w sensacyjne momenty, w toku.

Ofiary.

Na wdowy i sieroty kop. „Reden złożyli urzędnicy i robotnicy kop. „Grodziec II" wydział podsadzka wierzch: A. Borozowski, sztygar 100 tys. mk., P. Gięc, dozorca 50 tys. mk., Przybyłek, dozorca 30 tys. mk., Basiak 30 tys. mk., Krasoń 30 tys. mk., Ostrowski 20 tys. mk., Hatlapa 20 tys. mk., Dysza 10 tys. mk., Wojdas 10 tys. mk., Siewierska 10 tys. mk., Biełas 10 tys. mk., Sobieraj 10 tys. mk., Dańkowski 10 tys. mk., Bieniecka 17 tys., Gwóźdź 10 tys., Furdygiel 5 tys., Psonka 10 tys., Barańska 10 tys., Biczak 10 tys., Okularczyk 10 tys., Borówka 10 tys., M. Rajczyk 25 tys., F. Rajczyk 25 tys., Nabrdalik 10 tys., Madej 25 tys., Papierz 25 tys., Gruszka K. 10 tys., Molik 20 tys., Jędralczyk 10 tys., Barański 20 tys., Niedbał 20 tys., Gajowa 10 tys., Gubała 15 tys., Gawron 10 tys., Rosikoń 20 tys., Bizan 10 tys. Razem 667 tysięcy marek.

— Pracownicy stacji Sosnowiec (Dębliński) na wdowy i sieroty po górnikach kop. „Reden" 411,500 marek.

— Bierzwiński i s-ka na rodziny po poległych policjantach Mk. 300.000.

— Na skarb narodowy B. Sobkiewiczowa zamiast nekrologu o śmierci ukochanego brata ś. p. Rudolfa Krauzego 500.000 marek.

WALKA O MILJONY.

383.

— Umarł więc Vandame... umarł! czy podobna? — zawołał Verriere, skoro drzwi gabinetu zamknęły się za wicehrabią. — Otóż, mój kochany szczęśliwa wiadomość...

— Tak, jeżeli jest prawdziwą... — odrzekł Desvignes — o czem potrzeba nam się bezzwłocznie upewnić. Czy masz wczorajsze dzienniki?

— Leżą na mojem biurku, weź je i czytaj. Wszakże nie w dziennikach, to sądzę, szukać nam trzeba upewnienia, lecz raczej w ministerjum wojny.

— Masz słuszność, idę tam... Czekaj tu na mnie, moja nieobecność nie potrwa długo.

To mówiąc, Desvignes wziął kapelusz i wyszedł, a napotkawszy fiakra, wsiadł weń jadąc do ministerjum, gdzie udał się do specjalnego biura objaśnień.

Dano mu następującą odpowiedź:

— Wiadomość ta jest prawdziwa, porucznik Emil Vandame zmarł na cholerę.

— Aleć on powinien już być w Tulonie... — ozwał się Desvignes.

— Nowy rozkaz wydany do armji, opóźnił odpłynięcie okrętu i porucznik zachorował w Tulonie.

— Nadesłano panom akt jego zejścia?

— Dotąd nie jeszcze, lecz wkrótce zapewne nadeślą. Nie zachowuj pan sobie w tym razie żadnej nadziei.

Arnold pospieszył na ulicę Le Pelletier.

— I cóż? — zapytał Verriere, oczekując na jego powrót niecierpliwie.

— Cóż... sprawdza się... umarł!...

— Znów mnej o jednego spadkobiercę i to najbardziej dla nas niebezpiecznego!...

— Tak, los nam sprzyja, trzeba z tego korzystać. Powracaj dziś sam do Malnoue, mój spólniku, mam interesa do załatwienia w Paryżu.

Desvignes w rzeczy samej potrzebował widzieć się z Will Scottem, Trilbym, Agostinim, aby wydać im polecenie, jakie wkrótce poznamy.

Wróciwszy z Malnoue, Verriere wczesnym porankiem nazajutrz zastał już swego spólnika przy biurku, oczekującego na przybycie Jerzego de Nervey.

— Radbym sam przyjąć wizytę tej smutnej osobistości — rzekł Arnold do bankiera.—Jeżeli masz coś na mieście do załatwienia, korzystaj z tego.

Verriere, nawykły słuchać we wszystkim swego spólnika, wziął kapelusz i wyszedł, zabrawszy z sobą niektóre papiery.

W dziesięć minut później ukazał się wicehrabia.

Desvignes podszedł ku niemu z uśmiechem na ustach.

— Do podziwienia punktualność!... — zawołał.

— Zwykła u ludzi, mających odebrać pieniądze — rzekł Jerzy przygasłym głosem.

— Odbierzesz je pan... mógłbyś był nawet odebrać je wczoraj. Jedynie odłożyłem wypłatę do dnia dzisiejszego, ażeby z panem chwilę porozmawiać.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł Jerzy.

— Proszę, spocznij pan na tym foteln.

— Chętnie... mimo, że moje siły pozwoliłyby mi stać jeszcze godzinę.

Mimo tych sił, Jerzy padł raczej na fotel niż usiadł, a jego kości zaszeleściły jak kości szkieletu.

— Kochany wicehrabio — zaczął Desvignes — budzisz we mnie najżywszą sympatję, przystąpię więc prosto, otwarcie do celu. Oznajmiając mi o śmierci porucznika Vandame — przyniosłeś mi pan najbardziej pożądaną wiadomość.

— Ha! ha! — zawołał de Nervey z wybuchem śmiechu. — Spostrzegłem to, gdy mój wuj powiedział mi o pańskiem bliskiem małżeństwie z moją kuzynką.

— Jak widzę, nic przed bacznością pańską ujść nie jest w stanie.

— To prawda... Jestem obserwatorem, mam umysł niezmiernie subtelny.

— Nie zadziwisz się pan przeto, skoro ci wyznam, że ta śmierć uwalnia mnie od nader niebezpiecznego rywala. Vandame kochał pannę Anielę, która nie była obojętną na tę jego miłość. Dziedzictwo to, bezwątpienia, było ono jednak ważną dla mnie przeszkodą. Starając się za zezwoleniem ojcowskiem pozyskać względy mej narzeczonej, widziałem jednak, że jej myśl była gdzieindziej. Widziałem, że jest posłuszną woli ojca, ale z niechęcią to czyni, że pójdzie do ołtarza jako ofiara, co mnie trapiło nieskończenie, jako gorąco rozkochanego w pannie Anieli.

— Nie dziwi mnie to bynajmniej. Moja kuzynka jest śliczną kobietą, czarowną, zachwycającą! Czy ona wie, że Vandame umarł?

— Dotąd nie jeszcze.

— Cios będzie ciężkim dla niej, lecz pańskie interesa zreguluje to w sposób zdumiewający. Pozbyłeś się pan rywala, szczęście ci sprzyja, do kroć piorunów!

c. d. n.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Wyjaśnienie p. Romana Dmowskiego.

Warszawa, 22 października.

Wobec wiadomości, że stanowisko ministra spraw zagranicznych objąć ma po p. Seydzie, Roman Dmowski, udali się do niego przedstawiciele prasy stołecznej z prośbą o wyjaśnienie, wiele w wiadomości tej jest prawdy. R. Dmowski oświadczył, że już przy formowaniu obecnego gabinetu, prezes związku ludowo-narodowego p. Kozicki usiłował go skłonić do objęcia teki ministra spraw zagranicznych, ale już wówczas na propozycję tą odpowiedział, że za najodpowiedniejszego na to stanowisko, uważa obecnego ministra p. Seydę. Później p. Seyda, już w czasie swego urzędowania, zwrócił się ponownie do Dmowskiego ponawiając swą propozycję. Wczoraj raz jeszcze starał się go nakłonić do zajęcia jego stanowiska. „P. Seyda“ mówi Dmowski „konsekwentnie dąży do wciągnięcia mię w prace rządu“, ja zaś przeciwnie uważałem i uważam go za najodpowiedniejszego w obecnej chwili kierownika naszej polityki zagranicznej.

Proklamacja niepodległej republiki nadreńskiej.

Berlin, 22 października.

Cała, bez wyjątku, prasa niemiecka zajmuje się niemal wyłącznie sprawą proklamowania uroczystego w Akwizgranie niepodległej republiki nadreńskiej. Proklamacja odbyła się wczoraj i nie napotkała na żaden poważniejszy opór, za wyjątkiem komunistów, którzy jako protest usiłowali wywołać 24-godzinny strajk demonstracyjny. Wszyscy bez wyjątku urzędnicy oddali się do dyspozycji nowego rządu. Obecnie w rękach rządu republikańskiego znajduje się poza Akwizgranem: Koblencja, Wiesbaden i cała dolina Aaru. Władze okupacyjne belgijskie zajęły stanowisko zupełnie neutralne. Według wszelkiego prawdopodobieństwa dziś proklamowaną będzie republika i na terytorjum okupacji francuskiej.

Odłożenie wcielenia rocznika 1902.

Warszawa, 22 października.

Wcielenie do armji rocznika 1902, wyznaczone na dzień 5-go listopada b.r., zostało odroczone na czas bliżej nieokreślony. Termin wcielenia będzie urzędowo ogłoszony.

Uroczystości ku czci ś. p. Andrzeja Zamojskiego.

Warszawa, 22 października.

Dziś o godz. 11 rano, w podziemiach kościoła św. Krzyża, przy trumnie ś.p. Andrzeja Zamojskiego, ozdobionej zielenią i sztandarami, odprawiło duchowieństwo uroczyste ekzekwie. Wartę honorową przy trumnie pełnili weterani z r. 1864. Mszę św. celebrował kardynał Kakowski. Po mszy, członkowie rodu Zamojskich na barkach wynieśli trumnę przed kościół, gdzie zwłoki wielkiego patrjoty żegnał w imieniu Warszawy, prezes rady miejskiej senator Baliński. Następnie zwłoki złożono na wieczny spoczynek w podziemiach kościoła.

Propozycje kredytowe P. K. O.

Warszawa, 22 października.

Dziś pocztowa kasa oszczędności zaofiarowała przemysłowi, starającemu się o kredyt, kredyt waloryzowany w ilości 50 proc. Przemysłowcy propozycję tę odrzucili.

Podwyższenie taryfy poczt.-telegraficzn.

Warszawa, 22 października.

Z dniem 1 listopada r. b. taryfa pocztowo-telegraficzna zostanie podwyższona w ten sposób, że opłata za list krajowy (wynosząca obecnie 6.000 mk.) wynosić będzie 10.000 mk. kartka pocztowa kosztować będzie 5000 mk., depesza wewnętrzna, za słowo 10.000 mk.

Szkodliwe pogłoski.

Warszawa, 22 październ.

W Warszawie od paru dni krążą pogłoski o rzekomym zamiarze ustąpienia prezydenta Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiego. Na podstawie wiadomości z najwiarygodniejszych źródeł, możemy zapewnić, że pogłoski te, nad wyraz szkodliwe, są absolutnie fałszywe.

OGŁOSZENIE.

1924. Spółka firmowa „Londner, Fiszer i S-ka“ w Będzinie, Kołłątaja 33. Spółka ma na celu handel wyrobami żelaznemi i przyborami szewckimi. Działalność swą spółka rozpoczęła dn. 24 kwietnia 1923 r. Wspólnicy: 1) Abram Moszek Fiszer, Modrzejowska 89, 2) Izaak v. Icek Fiszer, Małachowskiego 2, 3) Moszek Lemel Londner, Bóżniczna 2, 4) Berek v. Bernard Rechnic, Kołłątaja 6, wszyscy w Będzinie. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich wspólników. Weksle, żyra, wszelkie zobowiązania, jak również akty urzędowe i pleinipotencje winny być podpisywane przez dwuch wspólników.

Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać w imieniu s-ki rachunki, korespondencje i pokwitowania, odbierać wszelką korespondencję, przekazy, przesyłki i towary.

1025. Spółka firmowa „Zygmut Zajdlicz i S-ka“ handel szkłem z siedzibą w Będzinie, Potockiego nr. 13. Spółka rozpoczęła działalność swą 1 kwietnia 1923 r. Wspólnicy: 1) Zygmunt Zajdlicz, Będzin, Potockiego 12, 2) Ignacy Tokarski, Będzin Siedlecka 1. Zarząd interesami spóki należy do obydwóch wspólników. Weksle, żyra, wszelkie zobowiązania, akty i pełnomocnictwa winny być podpisywane przez Zygmunta Zajdlicza pod stemplem firmy. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie odbierać dla spółki wszelką korespondencję, przesyłki, towary, przekazy, oraz podpisywać w imieniu spółki rachunki, korespondencję i pokwitowania.

1926. „Przedsiębiorstwo Wiertnicze Stefan Ostałowski“ w Sosnowcu, Sławkowska 3. Firma egzystuje od r. 1922. Właściciel Stefan Ostałowski, zam. tamże.

1927. Apteka „Juljan Pogorzelski“ w Koziegłowach. Właściciel Juljan Pogorzelski, zam. tamże.

1928. Spółka firmowa „Bracia M. i W. Pleban“ fabryka wódek i likierów w Zawierciu, ul. Leśna 6. S-ka rozpoczęła czynności dn. 15 maja 1923 r. Wspólnicy: 1) Maciej Pleban, zam. w Zawierciu, 2) Wład. Pleban, zam. w Zawierciu. S-ka firmowa. Zarząd interesami s-ki należy do obydwóch wspólników z prawami upoważniania jeden drugiego do prowadzenia jakiego działu, jak również podpisywania różnych zobowiązań.

1929. „Dom handlowy Henryka Libermana“, Sosnowiec, Piłsudskiego 18. Firma rozpoczęła działalność w r. 1913. Właściciel Henryk Liberman, zam. tamże. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego została ustanowiona na mocy intercyzy wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1930. „Majer Krakowski“ detaliczny handel żelazem w Będzinie, ul. Kołłątaja 24. Firma egzystuje od 1920 r. Właściciel Majer Krakowski, zam. w Będzinie, Plac 3 maja 3.

1931. „Zelik Salomon“ młyn elektryczny i sprzedaż mąki i kaszy w Sosnowcu, Modrzejowska 28. Firma egzystuje od 1901 r. Właściciel Zelik Salomon, zam. tamże.

1290. Wykreślono z rejestru firmy „Dom handlowo-spedycyjny „Union“ nazwisko Borysa Rozmana, figurujące jako właściciela firmy i wpis z rubryki 6-ej, dotyczący stosunków prawnych między wspólnikami. Zaznaczono w rubryce uwag, iż na mocy z aktu, zeznanego przez notarjuszem Raykowskim, dn. 9.V.1923 r. za nr. 1034, jedynym właścicielem firmy „Dom handlowo-spedycyjny „Union“, jest Ludwik Rzętowski.

2793. Wykreślono z rejestru firmy „J. i H. Szwarcberg i D. Tenenwujcerl“ nazwisko Dawida Tenenwurcla, jako współwłaściciela firmy. Dokonano drugiego wpisu treści następurącej: Firma została zmieniona, obecnie brzmieć będzie „Bracia J. i H. Szwarcberg“. Zarząd należy do obydwuch wspólników, z których każdy działa w imieniu firmy zupełnie samodzielnie.

Dn. 30 czerwca 1923 r. zapisano następujące firmy:

1933. Biuro handlowo-komisowe „Bar“ w Sosnowcu, ul. 3-go maja 7. Firma egzystuje od r. 1922. Właściciel Kazimierz Korzeniewski, zam. tamże. Udzielono samodzielną prokurę Zofji Korzeniewskiej.

1933. Spółka firmowa „Dom spedycyjno-handlowo-przemysłowy Jonas Gertler i Synowie“. Siedziba: Miechów—Charsznica, oddział w Działoszycach, Spółka rozpoczęła działalność dn. 27.III i ma na celu spedycję towarów oraz handel towarami pędnemi i opałowemi, tudzież prowadzenie fabryki oleju i pokostu. Wspólnicy: 1) Jonas Gertler, Miechów—Charsznica, 2) Estera Gertler, Miechów—Charsznica, 3) Szymon Wolf Gertler, Miechów—Charsznica, 4) Nusym v. Naum Gertler, Miechów—Charsznica, 5) Abram Gertler, Miechów—Charsznica, 6) Szlama Gertler, Działoszyce. Zarząd interesami s-ki należy do wszystkich wspólników. Każdy wspólnik ma prawo samodzielnie podpisywać rachunki, korespondencję i pokwitowania, odbierać dla spółki wszelką korespondencję, oraz posyłki, towary, i załatwiać wszelkie czynności ze spedycją związane. Weksle, żyra, wszelkie zobowiązania, umowy, akty i pełnomocnictwa mogą być podpisywane tylko przez Jonasa Gertlera, obu łącznie lub każdego oddzielnie. Pomiędzy Abramem Gertlerem, Naumem Gertlerem, Salomonem Gertlerem i ich żonami została ustanowiona na mocy interesów wyłączność majątku i wspólność dorobku.

1934. Spółka firmowa „M. Magierkiewicz i M. Szpigelman“ z siedzibą w Sosnowcu, Małachowskiego nr. 8. Spółka ma na celu handel drzewem. Działalność rozpoczęła dn. 1 stycznia 1923 r. Wspólnicy: 1) Mendel Magierkiewicz, Sosnowiec, Szenowska 6, 2) Mordka Szpigelman, Sosnowiec, Małachowskiego nr. 8. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch wspólników, z których każdy działa w imieniu spółki zupełnie samodzielnie. (cdn.)

Zgubione dokumenty.
1500 mk. za wyraz.

Wincentemu Jakubas skradziono książkę wojskową wydaną przez PKU Będzin i dokumenty na wyjazd do Francji. 1091-1

Juljan Musialik zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU Będzin. 1101-1

Moszek Fogelman zgubił kartę demobilizacji książkę wojskową wydaną przez PKU Tomaszów i świadectwo urodzenia, 1102-1

Mickoś Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Miechów i kontramarkę z kop, „Hr. Renard“. 1109-1

Piotr Czapliński zgubił dokumenty wojskowe wydane przez 39 p. w Jarosławiu. 1111-1

Rudolf Farnik zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i patent wydany przez kasę skarbową w Olkuszu, 1115-1

Piekarczyk Stanisław zgubił (r.1894) książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i kartę pobytu wydaną przez kop. „Wiktor“. 1117-1

Miodek Czesław zgubił kartę powołania wydana przez P. K. U. Miechów. 1120-1

Gromada Juljan zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną przez Grodzieckie Towarzystwo. 1128-2

Konieczniak Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Strzemieszyce. 1136-2

Podsiedlik Stanisław zgubił kartę odroczenia wydaną przez P K U Częstocnowa. 1145-2

Bulco Walerjan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Staszyc“. 4154-2

Sautakowi Włodzimierzowi skradziono portfel z dokumentami wojskowymi wydanemi przez komisję w Dąbrowie oraz dowód osobisty wydany przez gm. Spresław. 1153-2

Błażej Owczarek zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Praszka. 1068—2

Stefanja Molicka zgubiła paszport zagraniczny wydany przez konsulat w Hartowie. 1191-3

Stefanowi Przybysławskiemu skradziono książkę inwalidzką, legitymację na krzyż walecznych, legitymację dyw. litewsko-białoruskiej i legitymację rozbrojenia niemców. 1059—1

Ozucz Stanisław zgubił książkę kasy chorych wydaną przez fabrykę Huldczyńskiego. 1200-2

Matusiakowi Franciszkowi skradziono portfel zawierający mk. 1585000 oraz książkę wojskową wydaną we wsi Nieznanicach i kartę powołania oraz dowód osobisty i inne dokumenty. 1201-3

Walczyk Piotr zgubił nowy paszport przechodząc od Dąbrowy do Sosnowca a z powrotem pociągiem do Będzina wydany w starostwie miechowskim gm. Wawrzeńczyce, oraz książkę wojskową wydaną w starostwie będzińskiem. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa. 1203-3

Machajski Jan zgubił kartę demobilizacji wydaną przez P. Strzemieszyce i dowód osobisty kolejowy, dowod osobisty wydany przez gm. Wolbrom. 1186-3

Baczek Piotr zgubił kartę mobilizacji i książeczkę wojskową wądaną przez P. K. U. Sosnowiec i tymczasowe zaświadczenie bezterminowego urlopu. 1190-3

Walenty Zawalonka r. 1898 r. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów, kartę demobilizacji wydaną przez 2 pułk łączności w Jarosławiu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić w terminie trzech dni do zw. inwalidów. 1187—3

Redaktor W. Monsiorski.

Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęolińska 1

Z sądu doraźnego.

Trzy wyroki śmierci.

Sosnowiec, 23 października.

Wczoraj w gmachu sądu okręgowego w Sosnowcu odbyło się posiedzenie sądu doraźnego, który rozpatrzył 2 sprawy.

Pierwszy oskarżony Józef Knapik 8 m. b. zamordował w Ojcowie policjanta, w dwa dni zaś później dokonał napadu na kupców w lesie golyszyńskim. Sąd doraźny skazał Knapika na karę śmierci przez rozstrzelanie.

W drugiej sprawie zasiadło na ławie oskarżonych dwuch bandytów: Władysław Szreniawa i Konstanty Piątek.

Od dłuższego czasu pow. olkuski i będziński były widownią ciągłych napadów bandyckich. Wiadomą było rzeczą policji, że napadów tych dokonuje banda, w której skład wchodzili — Szreniawa, Dydenko i Wójcik. Ostatni napad w dniu 29 września r.b. na sklep Głębikowskiego w Zawierciu dokonało czterech bandytów, banda bowiem powiększyła się jeszcze o jednego członka, Konstantego Piątka. W napadzie tym Piątek był na straży przed sklepem. Szreniawa zaś i dwaj jego towarzysze zrabowali Głębikowskiemu pieniądze z całodziennego handlu i wędliny.

Bezpośrednio po napadzie tym udało się policji schwytać Szreniawę, który przyznał się do 20 napadów, Piątkowi zaś udowodniono udział w dwuch napadach.

Sąd doraźny skazał obydwuch na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok ma być wykonany dziś przed południem. Obrońcy skazanych wysłali depeszę do p. prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ułaskawienie.

Kronika.

Kalendarzyk.

23 Wtorek.

Dziś Seweryna.
Jutro Rafała.
Wsch. słońca 6.33
Zach. „ 4,57

Odczyt W. Sieroszewskiego. Przed bardzo licznym audytorjum, w sali związku na Pogoni, W. Sieroszewski wygłosił w niedzielę odczyt o Japonji. Znakomity pisarz, twórca „Beniowskiego", którego bohater pierwszy z pośród polaków zawinął do brzegów Japonji na statku pod banderą z orłem polskim, jest, jak się okazuje, i świetnym prelegentem. Z zapartym oddechem wysłuchała publiczność jego trzygodzinnego opowiadania o kraju kwiatów, uśmiechu, samurajów i straszliwych trzęsień ziemi. Sieroszewski nie tylko zna, ale przedewszystkiem kocha te wyspy, co, mówiąc jego słowy, „wytrysły z oceanu, jak szmaragdowy bukiet kwiatów". Mówił o tej ziemi z młodzieńczym entuzjazmem, którym potrafi się dzielić ze swoimi słuchaczami. Dziękowano mu też serdecznie długo niemilknącemi oklaskami.

Wiec przed dworcem. W niedzielę odbył się przed dworcem wiec, zwołany przez związek klasowy górników. Na wiecu przemawiali: poseł Stańczyk i Cupiał, którzy nie ukrywali przed zebranymi robotnikami, że strajk obecny górników ma wybitne tło polityczne. Wiec miał przebieg spokojny.

Zmiana sprzedaży biletów teatralnych. Ażeby uprzystępnić publiczności łatwiejsze nabywanie biletów teatralnych w wczesnej sprzedaży, dyrekcja teatru weszła w porozumienie z panem Ostrowskim, właścicielem nowo otworzonego sklepu tytuniowego przy ul. 3-go maja w świeżo postawionym budynku obok komisarjatu p. p. Sklep ten o wyglądzie estetycznym nadaje się w zupełności na cel powyższy, tembardziej, że założony tam będzie telefon, z którego korzystać będą mogli bywalcy teatralni, mieszkający w dalszych okolicach miasta Sosnowca, celem wczesnego zamawiania biletów.

Zmiana mnożników celnych. Dowiadujemy się, że z rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zostaną zmienione mnożniki celne zarówno normalne jak i zniżone. Wysokość dopłaty walutowej, normalnej (mnożnika celnego normalnego) określono do nowego zarządzenia na 20 999.900 proc. agio czyli mnożnik 210.000. Towary nieobjęte wykazami zawartemi w rozporządzeniu o ulgach celnych opłacają cło z dopłatą walutową zniżoną, wynoszącą 10 999 900 proc. czyli mnożnik 160.000. Rozporządzenie to wejdzie w życie z dn. 23 X 1923 r.

Wycofanie not „Kriesa". Minister skarbu wydał rozporządzenie w przedmiocie wycofania z obiegu biletów P. K. K. P., wypuszczonych w r. 1917 (t. zw. not Kriesa). Rozporządzenie to brzmi: bilety PKKP. wypuszczone w r. 1917 (t.zw. noty Kriesa) datowane 9.XII 1916 r. podpisane przez zarząd gen. gub. warszawsk. z dn. 30.XI 1923 r. tracą moc prawnego środka obiegowego. Od dnia 1.XII 23 r. do dn. 31.V 24 r. centr. kasa państw., kasy skarbowe oraz oddziały PKKP. będą wymieniać bilety wyszczególnione powyżej na bilety późniejszych emisji. Po upływie tego terminu ustaje wymiana oraz obowiązek opłacania tych banknotów i bilety powyższe tracą wszelką ważność.

I tak źle i tak niedobrze. Kupcy, handlujący ziemniakami, grozili, że jeżeli delegacja cennikowa w Sosnowcu będzie oznaczała wysokość cen ziemniaków, wówczas nie będzie leżało w ich interesie sprowadzanie większych transportów tego artykułu i ziemniaków wogóle w mieście nie będzie. Dowodzili pozatem, że jesienią jako w okresie specjalnie ziemniaczanym, nadmiar tego artykułu wywoła tak szaloną konkurencję, że cena bez interwencji delegacji sama się odpowiednio obniży. Delegacja, istotnie podzieliła pogląd kupców i ceny ziemniaków nie ustaliła. Mimo to w Sosnowcu jest zupełny ich brak, kupcy bowiem obecnie są przekonani, że delegacja chce uśpić ich czujność i gdy oni sprowadzą ziemniaki, wówczas wyznaczy ona takie ceny, że kupcy poniosą wielkie straty.

„Kto chce psa uderzyć, ten kij znajdzie", a kto wstrzymuje się ze sprowadzeniem towaru do chwili aż wzrośnie on w cenie możliwie najwyżej, ten zawsze znajdzie sposób na usprawiedliwienie swego antyobywatelskiego stanowiska.

Huszno w Sosnowcu. W sali związku kolejarzy w Sosnowcu odbyło się w niedzielę zebranie zwolenników Huszny i jego kościoła narodowego. Huszno tłumaczył zebranym cele i zadania tego kościoła, narzekając na władze, które jeszcze statutu tej zamorskiej organizacji nie zalegalizowały.

Z tow. „Rozwój" (oddział w Dąbrowie). Wobec silnej tendencji zwyżkowej na ziemniaki t-wo „Rozwój" nie zakupiło odpowiedniej ilości takowych.

Wobec powyższych danych t-wo „Rozwój" zmuszone jest wydać połowę zamówionych ziemniaków, które będą sprzedawane posiadającym kwity po cenie 500.000 marek za 100 klgr., dla członków 460.000 mk. za 100 klgr. O nadejściu kartofli nastąpi powtórne ogłoszenie.

Dopełniające wpłaty prosimy uiszczać natychmiast przez Bank Udziałowy. Zarząd. 1199

Ponowne wydawanie mienia reewakuowanego z Rosji. W związku z ponownem podjęciem prac komisji szacunkowej, inwenteryzującej kulturalne mienie prywatne reewakuowane z Rosji, rozpoczęto w dniu wczorajszym wydawanie prywatnego mienia osobowego z Rosji. Zgłoszenia zainteresowanych przyjmowane są tylko piśmiennie, pod adresem dyrekcji zbiorów państwowych w zarządzie gmachów reprezentacyjnych, Zamek—Warszawa.

Trucie ludności. Okazuje się, iż niesumienni i chciwi zysków piekarze w dalszym ciągu mieszają do chleba mąkę zbryloną, dając tym sposobem produkt szkodliwy dla zdrowia. Możeby cechy piekarskie wpłynęły na swych członków, którzy takim postępowaniem podrywają zaufanie do całej korporacji.

Jednocześnie dowiadujemy się, iż każdy piekarz, któremu udowodnią używanie mąki zbrylonej będzie bezwzględnie aresztowany.

Plaga żebractwa. W ostatnich czasach wszystkie pociągi lokalne przepełnione są żebrakami, którzy w natrętny sposób domagają się datku. Niektórzy z nich pokryci są wstrętnymi owrzodzeniami, to też kręcenie się po wagonach falangi cuchnących i pokrytych robactwem i ranami żebraków, powinno być, choćby tylko ze względów hygienicznych, bezwarunkowo wzbronione.

Pp. naczelnikom stacji w Zagłębiu i drużynom konduktorskim sprawę tę polecamy.

O kontrolę na rynku. W Dąbrowie na targu brak jest ścisłej kontroli, dzięki czemu przekupki wiejskie sprzedają artykuły o 30, a nawet 50 proc. drożej od cen wytycznych. Dla dobra sprawy należałoby, aby zarówno magistrat jak i policja zwrócili na to uwagę.

Tamowanie ruchu. Pisaliśmy już, iż t-wo telefonów i elektrownia rujnują przy układaniu przewodników chodniki i drogi, nie troszcząc się o doprowadzenie ich do należytego stanu. Mało tego, z Dąbrowy donoszą, iż na niektórych ulicach ustawiono na środku chodników przetwornice, tamując zupełnie ruch i oszpecając wygląd miasta. W sprawie postępowania wzmiankowanych towarzystw, nasze samorządy mają się zwrócić do władz centralnych z prośbą o interwencję.

Łajdacka robota. Dowiadujemy się, iż wywrotowcy wytężają wszystkie siły, aby tylko nie dopuścić do zlikwidowania bezrobocia w przemyśle górniczym. Na niektórych kopalniach robotnicy chcą powrócić do pracy, wiedzą bowiem, iż szkoda każdego dnia straconego na beznadziejny strajk, komuniści zaś starają się wywołać tzw. czarny strajk, przez zdjęcie obserwacji przy maszynach, pompach itp. urządzeniach.

Na szczęście, władze policyjne i górnicze przedsięwzięły środki zapobiegawcze, paraliżując łajdacką robotę, gdyby bowiem skutkiem braku obserwacji wybuchł na którejkowiek kopalni pożar, lub też została zatopiona, robotnicy zostaliby pozbawieni na dłuższy czas pracy.

Każdy opryszek, ujęty przy namawianiu robotników do porzucenia obserwacji, winien stanąć przed sądem doraźnym.

Produkcja węgla. Podług obliczeń „Przeglądu Górniczo-Hutniczego", w sierpniu r.b. produkcja węgla w Polsce, bez G. Śląska, wynosiła:

Węgla kamiennego wydobyto: w Zagłębiu naszem 684484 t. i w Zagłębiu krakowskiem 193394 t., razem 877878 t. Węgla brunatnego wydobyto: w Zagłębiu naszem 13408 t. i w poznańskiem 1733 t., razem 15141 t. Ogółem wydobyto 893019 tonn.

Ładny patrjota. Donoszą nam, iż dzierżawca majątku Krzykawka w powiecie olkuskim, p. Zaleski, sprzedał część lasu żydowi Rozenblumowi, pomimo, iż na las ten reflektowało wielu polaków.

Z jednej więc strony organizacje rolnicze wydają odezwy, nawołujące do niesprzedawania żydom płodów i artykułów, z drugiej zaś, poszczególni członkowie tych organizacji specjalnie faworyzują żydów.

Popis policji. Dwa razy z powodu niepogody odwoływany popis policji pow. będzińskiego odbył się w niedzielę na boisku przy ul. Wiejskiej. Policjanci w czasie popisu wykazali wiele sprawności w wykonywaniu ćwiczeń gimnastycznych, oraz znajomość chwytów odpowiednich, koniecznych w służbie bezpieczeństwa publicznego. Z pośród popisujących się otrzymali odznaki z rąk p. prezydent. Michaelowej następujący policjanci: przodownicy: Wyląg (żeton), Golda (żeton), Strychalski (zegarek), st. posterunkowy Polak (żeton) i posterunkowi: Zuba (żeton), Maj (zegarek) i Kołodziej (żeton).

Wypadek na polowaniu. We wsi Bębło, w pow. olkuskim, podczas polowania p. Litwiniszyn postrzelił przypadkowo 17-letniego chłopca Andrzeja Kowalika. Na drugi dzień po wypadku chłopiec zmarł. Litwiniszyna aresztowano.

Amatorzy kur i gęsi. Ignacemu Kulawikowi przy ul. Pańskiej Nr. 33, skradziono kury i gęsi, wartości 1 milj. 400 tys. mk.

Nieletni amator słodyczy. Na stacji w Sosnowcu z bufetu III-ej klasy nieletni Staś Kramarz skradł paczkę czekolady, wartości 63 tys. mk. Słodki łup Stasiowi odebrano, a po otrzymaniu moralnego napomnienia, puszczono go do domu.

Drogie kartofle. Józefowi Wolniakowi w Grodźcu, skradziono z pola 3 korce kartofli. Poszkodowany oblicza stratę na 3 miljony marek.

Kradzieże na wsi. Józefie Lubasińskiej, w Józefowie pod Zawierciem, skradziono w nocy wieprza i ciołka, wartości 20 miljonów marek.

— Antoniemu Spyrze w Borze biskupim w pow. olkuskim, skradziono w nocy wieprza, wartości 9 milj. mk.

— Ignacemu Dyi w Myszkowie, skradziono w nocy wieprza, wartości 5 miljonów mk.

— Bolesławowi Bulskiemu we wsi Mrzygłodzie pod Zawierciem, skradziono w nocy z mieszkania gotówkę i garderobę, ogólnej wartości 200 miljonów marek. Trzech złodziei policja aresztowała. Skradzione rzeczy odebrane i zwrócono poszkodowanemu.

— Marji Dudkowej w Brzozowicy pod Będzinem, parobek jej wraz z jej sublokatorem, skradli garderobę, wartości 20 milj. mk. Po dokonaniu kradzieży, złodzieje umknęli z łupem w niewiadomym kierunku.

Kradzieże. Feliksowi Konicznemu, przy ul. Piłsudskiego 60, jeden z jego znajomych, skradł kwity na węgiel, wartości 8 miljonów marek.

— W browarze Sercarza w Będzinie skradziono w nocy pas transmisyjny, wartości 20 mil. mk.

— Eleonorze Radwanowskiej w Olkuszu, skradziono garderobę, wartości 2 milj. mk.

— Antoniemu Gierałtowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Aleja Nr. 19 skradziono w pociągu bagaż, wartości 13 miljonów 750 tys. mk.

Z teatru.

„WESELE FONSIA".

Krotochwila w 3 akt. R. Ruszkowskiego.

Premjera sobotnia należy do sztuk dawniejszego repertuaru. Powiedziałbym, że nieco trąci myszką, zastrzegam się jednak, że „myszka" ta nietylko efektu sztuki nie zmniejsza, lecz przeciwnie może nawet go potęguje. „Wesele Fonsia" — to jakby miłe wspomnienie „dobrych, dawnych czasów", gdzie troski, a chwilami nawet nieomal że dramaty życiowe, mimo wszystko tyle miały w sobie pogody i słońca, że my, pogrążeni w chaosie dzisiejszych nerwowych warunków życia, nawet na łzy ówczesnych ludzi spoglądać możemy z uśmiechem. I co ważniejsze. W uśmiechu tym tyle może pewnej wyrozumiałości dla ich śmiesznostek, ile szczerego, choć ukrywanego żalu za tymi czasami prostych i poczciwych, a dobrych, aż do śmiechu dobrych serc.

I może ta właśnie atmosfera pogody i beztroskiego śmiechu, przewijająca się jak słoneczna nić przez całą akcję jest czynnikiem, który sztukę, pozbawioną wszelkich większych pretensji artystycznych, tworzoną, jak gdyby po dobrym obiedzie, przy czarnej kawie i cygarze, potrafiła utrzymać przez tyle lat w repertuarze teatru polskiego, podczas gdy wiele innych bez porównania potężniejszych, od dawna spoczywa w zakurzonych i zapomnianych kątach teatralnych bibljotek.

Twórczość Ruszkowskiego miała być w swoim czasie konkurencją, w stosunku do opanowującej coraz silniej lekki repertuar teatrów polskich, — francuskiej farsy. Ruszkowski chciał stworzyć farsę polską, ale nie udało mu się to. Stworzył natomiast — krotochwilę, A farsa i krotochwila, to nie jedno i to samo. Jest pewien ton w krotochwili polskiej, którego brak stanowczo w farsie francuskiej. To sentyment, dochodzący co chwilę do głosu, poprzez największy komizm, poprzez błaznowanie nawet. Umiejętne podkreślenie tego sentymentu w grze, podkreślenie tego arcymiłego „niedorajdztwa" jest miarą subtelnego wczucia się w istotną atmosferę „Wesela Fonsia".

Premjera sobotnia wykazała zarówno w reżyserji, jak też i w grze artystów pełne zrozumienie nivoau krotochwili i stanowi re-

alny dorobek artystyczny naszej sceny.

Nie będę opowiadał treści „Wesela Fonsia". Przedewszystkiem dlatego, że wartość tej miłej krotochwili, nie tyle na jej treści, ile na komiczności poszczególnych sytuacji scenicznych polega. A najwięcej wartość jej polega, ze stanowiska teatru na tem, że jest sztuką, obfitującą w t. zw. „dobre role". Dlatego też wszystko nieomal polega na grze aktorów. Ich gra, taka lub inna, decyduje o powodzeniu „Fonsia".

Grano na naszej scenie „Fonsia" — dobrze.

Należy to w pierwszym rzędzie powiedzieć o wykonawcy roli tytułowej p. Morozowiczu, w którym scena nasza zyskała wybitny talent komiczny, umiejący jednakże z pełną wytrawnością aktorską łączyć komizm z koniecznym w tej roli liryzmem. „Fonsio" p. Morozowicza był kreacją zwartą i konsekwentnie przeprowadzoną.

Przepysznym „Mrozikiem" był p. Jaworski. Niektóre sceny, zwłaszcza w akcie 2-gim zagrane były wprost wyśmienicie. Niebezpieczeństwa przeszarżowania roli, o co w odtworzeniu postaci „Mrozika" bardzo łatwo, zdołał p. Jaworski w zupełności uniknąć. Oprócz „Mrozika" winniśmy p. Jaworskiemu jeszcze wdzięczność za reżyserję sztuki całej. I z tego zadania wywiązał się bez zarzutu.

Zawadjacki „Kazimierz" w interpretacji p. Palańskiego, był pełen życia i temperamentu. Jak zwykle grał p. Palański solidnie.

Rola „Heleny" była pierwszą wielką rolą, w której zobaczyliśmy p. Topolską. Grze p. Topolskiej nie można niczego zarzucić. Bardzo pięknym był moment, zwłaszcza w akcie końcowym, kiedy w Helenie prawdziwe uczucie zwycięża uprzedzenie do „niedorajdztwa" Fonsia. Trochę więcej modulacji w głosie niezawodnie uczyniłoby grę p. Topolskiej wyrazistszą i efektowniejszą.

Dwie „wdowy Kurnickie", Emilja, doskonały materjał na „kochaną" teściową i płaczliwa Anastazja, znalazły wykonawczynie bez zarzutu w osobach pań Mrowińskiej i Kossakowskiej.

P. Kubańska wywiązała się z roli „Wandy", córki Anastazji, naogół dobrze. Sądzę jednak, że z korzyścią dla roli można było więcej obok „naiwności", podkreślić jej „charakterystyczność".

P. Alocińska w małej rólce „Małgosi" dała dobrą charakterystyczną sylwetę wiejskiej dziewczyny-służącej.

Bez zarzutu typy „ojca Fonsia" i „rządcy Ogonkowskiego" dali pp. Kisielewski i Opaliński.

P. Rembon, w roli zblazowanego kuzynka Kurnickich, Dorowskiego, grał dobrze.

Pp. Pelszyk, Odorowski, Dytrych i Balcerzak, oraz pp. Billiżanka i Wierzejska, w rolach epizodowych dostrajali się z powodzeniem do całości.

Dziś ceny zniżone — afisz zapowiada zajmującą sztukę dla jednych komedję, dla innych dramat „To, co najważniejsze" Jewreimowa. Zajmujące to studjum sceniczne ukaże się u nas poraz ostatni dzisiaj, poczem zejdzie zupełnie z repertuaru. To też wszyscy, którzy nie mieli sposobności poznać tego niezmiernie ciekawego utworu, powinni skorzystać z wieczoru dzisiejszego, tembardziej, że ceny miejsc są zniżone. Pocz. o g. 8-ej.

Sroda — Dąbrowa — przewyborna, pełna humoru krotochwila Ruszkowskiego „Wesele Fonsia". Widz od podniesienia kurtyny do jej zapadnięcia śmieje się bezustannie. Początek o godzinie 8 wiecz.

Czwartek „Pani Mouton", ukaże się u nas poraz ostatni — przewyborna ta o prawdziwie francuskim smaku farsa, wystawioną będzie po cenach zniżonych.

Piątek przedstawienie zawieszone z powodu jeneralnej próby „Małego domku".

Sobota premjera „Mały domek".

Niedziela po południu „Wesele Fonsia".

Niedziela wieczór „W małym domku".

Dzienna kasa na wczesną sprzedaż biletów do teatru Czarneckiego mieści się w nowootworzonym sklepie wyrobów tytuniowych p. Ostrowskiego przy ul. Trzeciego Maja (obok komisarjatu p.p. nowy budynek) w godzinach zwykłych.

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Mowa prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 22 października.

Ogłoszony został urzędowo tekst mowy prezydenta Rzplitej, p. Wojciechowskiego na zamku, w 150 rocznicę komisji edukacyjnej narodowej Pan prezydent m. inn. powiedział:

„Przypominam wskazania komisji edukacyjnej narodowej: niemasz innego sposobu wyprowadzenia z ciemności i błędu, jak tylko nowe pokolenia, zaraz w początkach ich życia oświecać. Rzeczpospolita powinna zwłaszcza dziś wychowywać mężów zacnych i dobrych obywateli. Pielęgnowanie pamięci pionierów życia narodowego, winno pobudzić nasze pokolenie do pracy. Nie można wątpić, że ustawy komisji edukacyjnej narodowej, natchną do myśli wyższych i czynów szlachetnych.

Kondolencje.

Warszawa, 22 października.

Minister spraw zagranicznych, otrzymał od min. spr. zagr. Estonji kondolencje z powodu tragicznego wybuchu na cytadeli warszawskiej.

Kurs złotego.

Warszawa, 22 października.

Wobec notowania przez giełdę warszawską kursu złotego polskiego, w bonach sześcioprocentowych, poczt. kasa oszczędn. przy wypłatach książeczek oszczędnościowych opiewających na złote polskie, ustanowiła od soboty kurs na 140.000 za 1 złoty.

Kurs sobotni będzie obowiązywał przez cały tydzień.

Sprawa uczelni wyższej w Łodzi.

Warszawa, 22 października.

Dziś przybyła do Warszawy delegacja miasta Łodzi, która stara się o powołanie do życia w tem mieście wyższej uczelni fachowej. Na skutek tych starań odbędzie się jutro specjalna konferencja, z udziałem delegacji i reprezentantów ministerjum oświaty, celem obmyślenia sposobów zrealizowania projektu.

Spór rządu rzeszy z Bawarją.

Berlin, 22 października.

Sytuacja w sporze pomiędzy rządem rzeszy a rządem bawarskim, uległa pewnemu odprężeniu. Rząd rzeszy wysunął propozycję przekazania sprawy rozstrzygnięcia sporu radzie państw związkowych. Bawarja propozycję tę przyjęła.

Separatyści w Nadrenji.

Berlin, 22 października.

Separatyści nadreńscy wtargnęli do Moguncji, przyjęci jednak ogniem cofnęli się, czekając na dalsze rozkazy. Rząd rzeszy zwołuje do Kolonji zgromadzenie wszystkich partji nadreńskich, celem omówienia sytuacji.

Sprawa odszkodowań.

Rrzym, 22 paźdz.

Rząd włoski w nocie swej, wystosowanej do państw sprzymierzonych przyłącza się do oświadczenia belgijskiego z dnia 6 b. m., zalecając wspólne porozumienie się wszystkich sprzymierzeńców i proponując przekazanie komisji odszkodowań w celu zbadania ze strony technicznej uwag belgijskich w sprawie metod uzyskania wypłaty odszkodowań niemieckich.

W memorjale dodatkowym rząd włoski omawia szczegółowo sprawę wierzytelności włoskich, podkreślając konieczność solidarnego podziału długów byłych nieprzyjaciół i zaleca poddanie rewizji wskaźnika rozdzielczego sum odszkodowawczych, nie zmieniając bynajmniej samej podstawy zobowiązań niemieckich.

Zaślubiny na dworze serbskim.

Belgrad, 22 października.

Onegdaj o godz. 4 popołudniu przybyli tu księżniczka Olga grecka, narzeczona księcia Pawła w towarzystwie swego ojca księcia Mikołaja i matki Heleny oraz sióstr swych, księżniczek Kseni i Małgorzaty. O godz. 20 przybyli książe i księżna Yorku. Goście królewscy byli przyjęci na dworcu przez króla Aleksandra, królowę Marję rumuńską, książąt Arsenjusza i Pawła, prezydenta rady ministrów Pasicza, ministra spraw zagranicznych Ninczicza, oraz korpus dyplomatyczny.

Olbrzymie tłumy publiczności gorąco witały przybyłych.

Napad bandycki w Berlinie.

Berlin, 22 października.

Dziś szajka bandytów, w biały dzień, dokonała niezmiernie śmiałego napadu na biuro wielkiej niemiecko - amerykańskiej spółki naftowej „Spandan". Zrabowano 900 miljardów mk. niem.

Turcy u siebie.

Konstantynopol, 22 paźdz.

Odbył się tu pierwszy uroczysty bal, urządzony przez władze, po ustąpieniu wojsk sprzymierzonych. Na bankiecie tym, po raz pierwszy panie tureckie wystąpiły bez kwefów. Wywołało to niesłychaną sensację.

Pogoda na dziś.

Temperatura zmienna, nieco chłodniej, silniejsze wiatry zachodnie.

Wybory w Austrji.

Wiedeń, 22 paźdz.

Odbyły się tu wybory do austrjackiego zgromadzenia narodowego, do którego wejdzie 165 posłów. W poprzednim zgromadzeniu było 183 posłów. Wiedeń, który według dawnej ordynacji wyborczej, wybierał 48 posłów, będzie ich miał obecnie 45. Skład ostatniego zgromadzenia narodowego był następujący: 85 posłów chrześcjańsko-społecznych, 69 socjalnych-demokratów, 21 wszechniemców, 7 członków związku włościjańskiego, 1 z partji mieszczańskiej. Z Wiednia było 28 socjalnych demokratów, 16 posłów chrześcjańsko-społecznych, trzech wszechniemców i jeden z partji mieszczańskiej.

Równocześnie odbywają się także wybory do wiedeńskiej rady miejskiej.

Niemcy proszą Włochy o interwencję.

Rzym, 22 października.

Ambasador niemiecki w Rzymie zwrócił się do Mussoliniego, z propozycją interwenjowania u rządu francuskiego, w celu unormowania stosunków w zagłębiu Ruhry.

Otwarcie roku akademickiego.

Poznań, 22 paźdz.

Wczoraj rano odbyło się w uniwersytecie poznańskim uroczyste otwarcie nowego roku akademickiego. Mszę świętą w kaplicy zamkowej celebrował senator ks. Adamski. Na mszy obecni byli; senat akademicki in corpore. przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, oraz słuchacze uniwersytetu.

Uroczystość w auli rozpoczęła się przemówieniem prorektora prof. Lisowskiego, który wspomniał zasługi zmarłego rektora śp. Święcickiego, poczem złożył sprawozdanie z działalności uniwersytetu za rok ubiegły. Prof. Gantkowski wygłosił wykład inauguracyjny na temat: „Z życia, zasług i działalności prof. Heliodora Święcickiego". Po złożeniu hołdu pamięci zmarłego rektora przez prezesa Bratniej Pomocy p. Sandacza, chór „Echo" odśpiewał Gaude Mater Polonia,

Giełda.

Warszawa, 22 października.

Funty — 5.750.000.
Dolary — 1.290.000.
Franki szwajc. — 227.000.
Franki franc. — 77.000.
Liry włoskie — 58.300.
Korony czes. — 38.450.
Korony aust. — 18.
Marki niem. — 0.000015

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 22 października.

Dolary — 27.000.000.000
Marka polska — 13000

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 22 października.

Dolary — 26.000.000.000.
Marka pol. nie notowana.

Wczoraj znaleziono pewną sumę pieniędzy, które za udowodnieniem własności oraz zwrotem kosztów ogłoszenia odebrać można w redakcji „Iskry".